№. 62. w Poniedziałek dnia 15. Marca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18¾ sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 15. Marca 1846. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Wrocławska gazeta zawiera następujące doniesienie z Warszawy pod dniem 6. Marca. Od kilku dni rozpoczęły się znowu aresztowania z powodu podejrzeń o spiski. W znacznéj liczbie nocą zwożą pojmanych na cytadellę warszawską. Jeden pułk rossyjskiéj piechoty i jakiś oddział kozaków posunęły się pod granicę krakowską. Nawet w Warszawie w nocy z dnia 2. na 3. Marca policya wiele osób pobrała z domów.

Cesarz z cesarzową na lato mają się udać na Krym, aby cesarzowa mogła korzystać z łagodnego klimatu: z téj przyczyny wielkie manewra wojskowe mające się odbyć w Polsce, dopiero w Październiku zostaną wykonanemi. Słychać, że cesarz z Krymu ma dojechać na Kaukaz, ażeby dodać ducha bojowi przeciw Czerkiessom. Góry są wielką zawadą do zupełnego zwycięztwa, ale choroby nad morzem czarném, które się ciągle zamieniają w morową zarazę jeszcze większą. Jakkolwiek załogi po twierdzach bywają bezustannie zmieniane, jednakże śmiertelność między niemi wielka.

Według wiadomości z Inflant, już 17,000 chłopów przeszło do kościoła greckiego od kościoła ewanielickiego. Ponieważ nieurodzaj spowodował wielką nędzę, przeto przyrzeczono biednym chłopom, przenieść ich w głąb państwa rossyjskiego i tam nie tylko bezpłatnie nadać im grunta, ale obdarzyć ich wolnością, skoro przejdą do kościoła greckiego. Mężczyzni snadno zmieniali wiarę, ale kobiety nie były w ogóle skoremi, a nawet wiele podłączało się od swoich mężów dla zmiany religijnéj. To rozrywanie małżeństw ma być przyczyną wielu nieszczęść familijnych: dzieci nie wiedzą kogo się trzymać: czy ojca, czy matki. W Kurlandyi dzieło nawracania nie wydało jeszcze wielkich skutków, aleć przyjdzie do tego, że chłopi ewanielickiego wyznania niepotrafią się długo opierać, skoro nie doznają jakowéj pomocy. Obojętność i ospałość większéj części duchowieństwa ewanielickiego, a do tego ich położenie socyalne całkiem samotne, nie wywołują żadnéj oppozycyi. Tu stowarzyszenie Gustawa Adolfa znalazłoby obszerne pole do działania.

Królewiecka gazeta dla Prus powiada, że podług wiadomości nadeszłych ze Żmudzi, kazał rząd rossyjski uczynić sobie sprawozdanie, ile zboża wyszło do Prus przez Taurogi. Domyślają się powszechnie, że nastąpi zakaz dalszego wywozu. Podług naszego postanowienia żołnierze mojżeszowego wyznania mogą się dosługiwać oficerstwa. Mówią powszechnie, że szlachta na pograniczu, nie mająca więcéj jak 10 chłopów, ma być przesiedlona w głąb Rossyi. W końcu zeszłego, a na początku teraźniejszego miesiąca, przez Taurogi przeszło jedenaście wozów napełnionych srebrem i złotem, które miały wieźć około 25 milionów rubli pożyczki zaciągniętéj u Rothschilda z Frankfurtu n. M. i Stieglitza i Spółki bankierów petersburgskich.

Z nad granicy polskiéj, d. 9. Marca. — Nie ulega już żadnéj wątpliwości, że wojska wzmacniają w Królestwie polskiém. Trudno jednak powiedzieć, w jakim celu, być może, że mają spokojność ubezpieczyć kraju, która zagrożona została we wielu miejscach przez chłopów. Niespokojności te powstają w rozmaitych miejscach z powodu nędzy pomiędzy ludem panującéj. Z resztą nie wierzą, ażeby w Polsce zamierzano uczynić powstanie, a przynajmniéj tak długo nie, ażby zewnętrzne stosunki je ułatwiły.

Austrya.

Wiedeń, dn. 8. Marca. — Pożyczka zaciągnięta u panów Rotschild, Sina i Eskeles ma trudne warunki, bo nietylko zaciągnięta po 104 ale z prowizyą roczną 5%; nadto trzeba było wypłacić prowizyą w dwóch milionach przez miesiąc i przystać na płacenie procentu całéj pożyczki, od tego dnia, w którym jéj pierwsza rata została wyliczoną. Pożyczka niby to zaciągnięta na 80 milionów zł. reń.; złożone jednakże być muszą tylko 40 milionów, a co do drugiéj połowy, wolno będzie wierzycielom żądać nowego układu, albo się od zobowiązania usunąć.

W Wiedniu zawiązało się stowarzyszenie przeciw męczeniu zwierząt, wielu jednakże niechce do niego przystępować, utrzymując, że pilniejszem powinno być stowarzyszenie przeciw męczeniu ludzi.

Królowa bawarska na wiosnę będzie zamięszkiwała zamek Laxenburg.

Podług doniesień z Galicyi, chłopi rzucają się na żydów i niemało już pozabijali.

Donoszą z Pragi co następuje: niedostatek pomiędzy ludem powoduje wypadki, którym przed 10 laty niktby ani wiary niedawał. To co niedawno wyśmiewano jako marzenia, dziś się rzeczywiście zjszcza; co dawniéj poczytywano za niebezpieczne, to teraz przyjęte jako praktyczne i konieczne potrzebne. I tak teraz na Nowem mieście gotują jeść w domu pod No. 298. na kuchennéj parowéj machinie dla proletaryuszów na koszt komunalny; zrana pomiędzy godziną 9, a 11, cisną się tłumy ludzi ubogich na placu, który ledwie okazuje się dostatecznym na ich pomieszczenie. Zakład ten jest tak wielki, iż w nim można ugotować 30,000 porcyi zupy, a prócz tego przyrządzić potrawy mączne i inne. Wszystko w nowszem życiu przybiera postać fabryczną, komunalną albo raczéj komunistyczną. Jak narodowość czeska wzrasta, pokazuje się stąd, że zakład Matica czeska, który się trudni wydawaniem dzieł czeskich w roku 1842. miał dochodu ze składek tylko 3000 zł. reńskich, a w ostatnim roku doszedł już do 12,000.

Kraków, dn. 10. Marca. — Oprócz zaprowadzenia komór celnych, zmiany znaków, a mianowicie zawieszenia orłów dartych w miejsce wież niewidać na oko u nas wielkiéj różnicy. Że wojsko austryackie po ulicach chodzi, toć niewielka różnica boć dawniéj raz po raz się ukazywało. Naczelnik rządu nowego pan Deym, wyjechał tylko na krótki czas do Wiednia, ale już od sześciu tygodni tam bawi. Z nim dopiero przyjadą przepisy na zmiany. Wszystko nam to obojętne: nawet ta niepewność położenia, która w innych stosunkach bywa przykrą, dziś nas nieobchodzi. Śledztwa z uwięzionymi idą swoim biegiem i są prowadzone przez komissarzy z ciałem urzędników i tak zwanych dworów. Jak wypadną kary i na jakiéj formalnéj podstawie to także trudno przewidzieć. Konstytucya zastrzegała wprawdzie podług ostatnich poprawek, że spiski przeciw mocarstwom opiekuńczym mają być karane przez rząd krakowski tak jak gdyby były knutne przeciw rządowi krakowskiemu. Aleć rządu krakowskiego nie masz. Wreszcie trudno udowodnić czy wzięcie milicyi i wszystkich władz z Krakowa nie były większym powodem wybuchu jak spisek. Niespodziewamy się kar ciężkich, bo naprzód naczelnik rewolucyi puszczony bezkarnie; niesposób żeby pomocnicy mieli być brani pod surowszą odpowiedzialność; prócz tego wypuszczeni już zostali nawet tacy, którym udowodniono, że byli w Galicyi na wyprawie pod Gdowem, — Co do Galicyi smutne nas dochodzą wieści; nietylko w cyrkułach zachodnich ale w cyrkułach wschodnich, gdzie lud

wiejski jest Ruski o odrabianiu pańszczyzny ani mowy nie masz. Władza używa środków przymusowych, ucieka się do pomocy wojskowéj, ale to wszystko żadnego niewywiera wpływu. Tylko nowe cierpienia przybywają do starych. Niedostatek, a nawet głód tworzy bandy. Dochodzą nas głuche wieści, że chłopi mieli uderzyć na Tarnow i dopuścić się morderstw na żydach; jak się ma ta cała sprawa chyba późniéj będziemy wiedzieli. Jest to jednak jakiś ważny wypadek. Właściciele dóbr wynoszą się na nowo do miast, lubo już teraz nie są wcale przedmiotem nienawiści swych poddanych. Rok teraźniejszy nietylko ciężki, ale okropny, a do tego wszystkiego nie masz nadziei, aby przyszły był lepszy; chłopi nieobsieją pól swoich, bo niebędą mieli czem, panowie puszczą pola odłogiem bo choćby się zebrali na zasiew, to ustała pańszczyzna, a nie są na to przygotowani, żeby robić własnemi pociągami i najemnikiem. Zamożni i bardzo przemyślni, który się chwycą postępowania zgodnego z okolicznościami, zawsze tylko część folwarków będą mogli uprawić. We Węgrzech rzeczy niedobrą mają postać: jest tam także wielki niedostatek i wnika zaraza czasu: do komitatu liptawskiego na żądanie szlachty wkroczyło wojsko; naturalnie, że także dla trzymania w karności zgłodniałego ludu wiejskiego.

Gazeta wrocławska donosi ze Lwowa pod dniem 26. Lutego. Rok przeminął od zawieruch, któremi były przepełnione nasze strony. Zachwiany został u nas przemysł, a z nim wszystkie inne stosunki. Od zachodu dochodzą nas znowu wojenne wiadomości: słychać, że w obwodzie sądeckiém chłopi mieli stoczyć potyczkę z wojskiem. Zbierają się wszędzie bandy głodnych ludzi, które nabrawszy wprawy przeszłego roku umieją sobie gwałtami żywność obmyślać. Panowie wynoszą się do miast na mieszkanie.

Francya.

Paryż, 7. Marca. — Garsztka reformatorów z stronnictwa konserwatystów jeszcze nie odkryła swoich skłonności i życzeń względem ulepszeń w administracyi, ale tém ruchliwszą się okazuje w obsadzeniu posad ministerialnych. Wiadomą jest rzeczą, że chociażby pan Martin du Nord przyszedł cieleśnie do zdrowia, jednak moralnie tak jest osłabiony, że nie wróci do gabinetu; dla tego uważać należy jego posadę za opróżnioną, która nie tylko obudza uwagę współubiegaczy ze strony konserwatystów, ale jeszcze staje się bodźcem dla innych stronnictw, któreby chciały mieć udział w obsadzeniu ministerstwa spraw duchownych. Reformiści stronnictwa konserwatistowskiego starają się wszystkiemi siłami, aby mieć jednego członka ze swoich na czatach w gabinecie. Rzecz ta nie nastręczałaby wielkich trudności, gdyby u dworu i w ministerstwie nie panowało przeświadczenie, że przy obsadzeniu ministerstwa spraw duchownych i sprawiedliwości należy uwzględnić stronnictwo katolickie lub uniwersytet, czyliż więc nie pokrzyzują się przy téj sposobności zabiegi i intrygi. Pewna dostojna dama między innemi, która daleką jest od polityki i słynie z cnót i pobożności, a przecie zapomina o niebie i stara się pażez swe wpływy popierać pana Dumont, który stoi w zażyłych stosunkach ze stronnictwem katolickiém i jego koniecznie przeznacza na następcę pana Martin du Nord. Pan Guizot zaś niepochamowaną czuje predilekcyą do naczelnego prokuratora przy królewskim sądzie w Paryżu. Król, który także czuje skłonności dla ulubieńca swego Guizota, skłania się do jego życzeń, ale obawia się przez wybór pana Hebert narazić sobie stronnictwo duchowne, któreby mogło się uważać za obrażone, przez wybór nieprzychylnego jemu Heberta, przeto stawiając przeciw niemu pewne antidotum w osobie pan Carne, członka stronnictwa katolickiego w izbie, ma zamiar pierwszego zamianować ministrem sprawiedliwości, drugiego spraw duchownych. Reformiści konserwatywni podniosą niewątpliwie wrzawę przeciw Hebertowi i jego antidotum, ponieważ jeneralny prokurator jest typem wszelkich ograniczeń, których to stronnictwo cierpieć nie może, a dla swych przymiotów twardych i szorstkich, nie ma przyjaciół. Żądają przeto, aby z ich koła wybrano następce panu Martin du Nord i tém bardziéj nastawają na wybór swego kandydata pana Peyramont, ponieważ ani uniwersytetu ani stronnictwa katolickiego sobie nie naraził. Czyli przejdą ze swém żądaniem, trudno naprzód powiedzieć.

Przedwczora stawiono przed sąd wojenny pięciu żołnierzy, którzy wieczorem dnia 3. Stycznia w stanie pijanym bez przyczyny napastowali osoby po ulicach, a dobywszy pałaszy rąbali każdego, co im się nawinął. Sąd lekko tylko z nimi sobie postąpił i skazał żołnierza, który pewnemu starcowi przepłatał niemal głowę na dwuletnie więzienie, drugich zaś jego towarzyszów na sześcio-miesięczne więzienie. Publiczność takiém pobłażaniem jest oburzona, ponieważ nieuzbrojeni obywatele, powielekroć teraz są narażeni na podobne obejscia ze strony żołnierzy.

Minister wojny rozporządził ścisłe śledztwo, z powodu trwonienia żywności przez administracyą wojskową. Wojskowy intendent Joinville nie zbiegł przed śledztwem, jak na początku utrzymywano i stawił się przed sądem, aby się usprawiedliwić ze swego niedbalstwa. Dyrektor zaś tutejszéj administracyi wojennéj E. de St. Jean zapewne straci swoję posadę.

Towarzystwo kolei żelaznéj w Bordeaux oświadczyło ministrowi, iż się rozwiąże, jeżeli mu nie zostaną zabezpieczone 4 proC.

Union monarchique utrzymuje, że hrabia Mensdorf jedzie do Lizbony w celu odsadzenia pana Dietz, jako tajnego doradzcy pol ityk, któréj się królowa trzyma. Dietz administruje także oszczędzenia znaczne królowéj, które poumieszczał po zagranicznych bankach, aby w przypadku opuszczenia Portugalii, królowa mogła żyć swobodnie zagranicą. Dietz zaprowadził wielki porządek w dochodach królowéj, ale w dochodach skarbu bublicznego za to panuje bezprzykładny nieład.

Phare des Pyrénées donosi, że jenerał Breton z powodu podagry mało jest czynnym w Katalonii. Co dzień pomnażają się w téj prowincyi karliści i powiadają, że Tristani i Eroles zmusili znaczny oddział rekrutów idący do Madrytu do połączenia się z powstańcami. Karliści podobno sobie łagodnie postępują i dla tego między ludem znajdują zwolenników. Załoga Barcelony bardzo jest teraz słaba, wszystkie wojska wyruszły na prowincyą.

Presse podsuwa Palmerstonowi jego skłonność obecną do polityki pokoju z wyższych względów, ponieważ angielskie rękodzielnie i handel wymagają pokoju i dla tego Palmerston zmuszony jest do działania w brew swoim skłonnościom. W obec Anglii musi się okazać stałym i mocnym, ponieważ łagodnością nic zyskać nie może. Anglii nie można żadnéj okazywać uległości, bo tylko przez odwagę zasługuje się na jéj szacunek.

Dziennik sporów oburza się na plan reformy parlamentu i wyborów pana Duv. de Hauranne, wzywa izby do odrzucenia jego, ponieważ jest niewczesnym i powiększa liczbę ubogich wyborców. W jego planie znaleźć można coś ze wszystkiego, bez loiki jednak i związku. Spodziewa się przeto z pewnością odrzucenia tego projektu reformy.

Utrzymują, że królowa Krystyna do Paryża przybędzie nie dla wypoczęcia po intrygach, ale w skutek nieporozumień wszczętych pomiędzy nią a małżonkiem królowéj Izabelli. Niepodobna było jéj pozostać w Madrycie. Teraz w Paryżu podobno układać się będzie o pożyczkę dla Hiszpanii 50 milionów fr. i to za pośrednictwem banku francuzkiego. Ale wątpią, czyli się uda co pożyczyć w tak ogólnym niedostatku.

Pan Bresson poseł w Hiszpanii przybył w przejaździe z Madrytu do Paryża, do Bajonny d. 2. b. m.

Rząd madrycki wydał rozkaz wydania statku francuzkiego, który na rzece Bidassao zatrzymanym został przez władze hiszpańskie. Kwestyi co do zasady nie rozwiązano.

Z Tuluzy donoszą, że Cabrera i Llanjostera rzeczywiście wylądowali w Katalonii.

Królowa Krystyna spodziewana jest w Paryżu dnia 15.

Od dnia 16. Listopada do 28. Lutego wydało miasto Paryż na chleb tańszy dla ubogich 1,256,000 fr. Na miesiąc Marzec wyznaczono na ten sam cel 1,024,000 franków.

Wezwano poetę Beranger, aby się podał na kandydata do posady opróżnionéj pomiędzy czterdziestu abademikami. Lecz jak dawniéj tak i teraz nie chce wejść do téj akademii. Montalembert podał się w miejsce zmarłego akademika Guiraud.

Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła wiadomość, że poseł francuzki miał długą konferencyą w Monachium u króla Ludwika, który oświadczył powody, dla których zmienił ministrów.

Hiszpania.

Paragraf adresu izby deputowanych tyczący się małżeństwa królowéj brzmi jak następuje: »Wasza Królewska Mość oddałaś najzupełniejszą sprawiedliwość uczuciom, jakiemi reprezentacya narodowa jest ożywioną objawiając silnie ugruntowaną nadzieję, że reprezentanci kraju połączą swe modły z modłami przesyłanemi przez Waszą Królewską Mość do Najwyższego, ażeby raczył pobłogosławić małżeństwo Waszéj Królewskiéj Mości z twoim wysokim krewnym, infantem don Francisco des Assises Maria de Bourbon, małżeństwo, które tak dokonaném zostało jak to Wasza Królewska Mość donosiłaś przeszłym kortezom a którzy je z serca zatwierdzili; przy zachowaniu tych samych formalności, obchodzono także małżeństwo siostry Waszéj Królewskiéj Mości, infantki Marii Ludwiki-Ferdynandy.«

Chwalą bardzo w adresie porządek zaprowadzony w finansach. Co do stosunków z zagranicą oświadczono w adresie, iż cieszą się z przjaźni utrzymanéj pomiędzy Hiszpanią a obcemi mocarstwami i pragną by zachowaną została bez obrazy honoru i interesu narodowego. Życzą sobie także rozwinięcia amnestii. Jednak z paragrafu o stosunkach zagranicznych dwóch członków komisii zagranicznéj nie jest zadowolnionych i żądaią, by dodano nadzieję zachowania dobrych stosunków z niektóremi mocarstwami południowéj Ameryki, jak to spodziewać się można po usunięciu powodów niezgody.

Przed kilku dniami pan Sagasti, progresistowski deputowany, pytał ministrów, czy testamentarne postanowienie Ferdynanda VII. co do majątku, jaki ten córkom swoim zostawił, zachowano i czy po śmierci króla, córki jego nie zostały w spadku pokrzywdzonemi. Chciał także dowiedzieć się ten deputowany, czy rząd przedstawia kortezom kontrakt ślubny królowéj i jéj siostry. Minister sprawiedliwości dał odpowiedź niedokładną i uchylającą.

Español, który także uważaią tutaj za organ dzisiejszego gabinetu, twierdzi, że Cabrera i Forcadell znajduią się w Hiszpanii i że na wiosnę przygotowywanem jest ogólne powstanie. Dla tego natychmiast potrzeba przedsięwziąść wszystkie środki dla przytłumienia go. Rząd powinien natychmiast wzmocnić wszystkie załogi miast i fortec, uorganizować dwa ruchome korpusy po 20 tysięcy ludzi: jeden na granicy Aragonii i Katalonii,

drugi na granicy Portugalii postawić. Oprócz tego zaciągnąć pożyczkę 10 milionów piastrów i obrócić te piniądze wyłącznie na potrzeby wojny. »Jednakże, mówi Español, te wszystkie środki mogą nie wystarczyć do obrony interesów naszych, zagrożonych jednym nie rozważonym krokiem, który od nas odstręczył wszystkich, wyjąwszy jednego gabinetu połączonego z nami swą próżnością i własnem interesem. Jeżeli zmiana naszych stosunków zagranicznych wywołała zmianę w stosunkach wewnętrznych, tak niebezpieczną dla istniejących w Hiszpanii stanu rzeczy, wówczas środki nasze nie wystaczą, tém bardziéj, że krai na nieszczęście rozpadł się na stronnictwa.»

A n g l i a.

Londyn, dn. 5. Marca. — W dalszym ciągu posiedzenia izby niższéj wniósł pan Hume zapowiedziane swoje rezolucye. Są one treści następującéj: 1) zważając izba na traktat wiedeński z 9. Czerwca 1815. roku, jako zasadę pokoju i pomyślności Europy, upatruje w zniesieniu rzeczypospolitéj krakowskiéj oczywiste nadwerężenie owego traktatu; 2) z przedłożonych parlamentowi aktów pokazuje się, że skarb angielski od roku 1816. do 1846 zapłacił na zalikwidowaną pożyczkę tak nazwaną rossyjsko hollenderską summę 3,374,479 funt. szt., i że do roku 1915. (w stosunku 72,916 funt. szt. za każde stulecie, za które obowiązano się płacić) wypłaci jeszcze 3,917,187 funt. szt.; 3) konwencya z 16. Listopada 1831. pomiędzy Anglią i Rossyą stanowi wyjaśnienie układu zawartego pomiędzy Anglią, Rossyą i Niederlandami względem owych opłat procentów z 19. Maja 1815. roku i powiada gołosłownie, że zawarto ową konwencyą w celu zabezpieczenia Rossyi części owego długu starego hollenderskiego z uwzględnieniem ogólnych układów wiedeńskich, na które Anglia zezwoliła, układów, które zostają w zupełnéj mocy; 4) izba przeto podziela to przekonanie, że należy odtąd zawiesić wypłaty ze strony Anglii zalikwidowanego owego długu, ponieważ Rossya cofnęła swoje przyrzeczenia i owe układy z tego powodu nie mają żadnéj mocy. Uzasadniając te rezolucye Hume okazuje obszernie, że lord Palmerston odparł powody, które skłoniły gabinet austryacki do wcielenia Krakowa do Austryi, że trzy mocarstwa nie mogły przedsiewziąć żadnéj zmiany w traktacie wiedeńskim bez przychylenia się Anglii, jeżeli jeograficzny atom, jakim jest Kraków zagrażał ich bezpieczeństwu, i że wreszcie Anglia, która ofiarowała 600,000 funt. szt., dla uwolnienia stałego lądu z pod despotyzmu wojskowego Napoleona, i która podpisała traktat wiedeński i przejęła wszystkie ciężary, ma teraz sposobność z powodu zniesienia rzeczypospolitéj krakowskiéj, do uwolnienia się od tych ciężarów. Ponieważ Hume głównie swój wykład wymierzył przeciw Rossyi, dla okazania nieważności tych opłat procentów, przeto był tego zdania, że Anglia przez postępowanie Rossyi łamiącéj wszystkie postanowienia wiedeńskiego kongressu względem niepodległości Polski, ma prawo uważać się uwolnioną od obowiązku płacenia rocznie 72,916 funt. szt. procentu na umorzenie dawnego długu holenderskiego. Pan Hume starał się to uzasadnić przytoczeniem zdań prawników Vattella i Grocyusza i odwoływał się do wywodu Dr. Addamsa, który szczegółowo mówi o pytaniach pożyczkowych. Dowodnie albowiem okazuje się z dawniéjszych czynności o tym przedmiocie, że Anglia te opłaty w roku 1815. przyjęła pod warunkiem, aby miała rękojmię polityki rossyjskiéj względem Niederlandów. We wiedeńskim traktacie stanęło pomiędzy Anglią, Rossyą i Hollandyą, że Anglia dopóty płacić będzie 250,000 zł. reń., czyli 1 procent na umorzenie dawnego długu hollendersko-rossyjskiego, dopóki Belgia będzie w posiadaniu króla holenderskiego. W skutek opłacano te pieniądze regularnie do roku 1831. Kiedy wówczas Belgia za zgodą Anglii oddzieliła się od Holandii, zawarła ostatnia z Rossyą nową konwencyą, według któréj obowiązała się do dalszego opłacania téj summy pod warunkiem, iż Rossya podzielać będzie politykę angielską względem niepodległości i neutralności Belgii, a w innych przedmiotach ściśle się trzymać będzie stipulacyi wiedeńskiego traktatu. Układ ten uważa lord Hume za złamany przez wcielenie Krakowa i starał się dowieść, że Anglia tém samém, została uwolnioną od zobowiązań przyjętych. Lord Sandon wspierał ten wniosek, a lord J. Russel opierał się jemu, lubo zgadzał się na to, że trzy mocarstwa bez zapytania się Anglii i Francyi nie powinny były znieść Krakowa, dla tego też lord Palmerston otrzymał polecenie do zaprotestowania przeciw temu zniesieniu. Inaczéj atoli rzecz się ma z rezolucyami. Co się tyczy pierwszéj rezolucyi, ażeby izba wyrzekła swoją opinią w téj sprawie, nie należy zapominać, że już założoną została protestacya w imieniu korony, i że dodając do niéj jeszcze protestacyą izby, byłoby to zaprowadzać współzawodnictwo, któreby zapowiadało dodanie do protestacyi jeszcze skuteczniejszych środków. Ze swéj strony nie znajduje upodobania w corocznych powtarzaniach protestacyi izb francuskich w sprawie Polski, które przez to tracą na sile i znaczeniu. Co się tycze drugiéj rezolucyi pana Humego, jeszcze mniéj da się usprawiedliwić zatrzymanie opłat procentów Rossyi. Zgadza się z prawdą, że w układzie z roku 1831. powiedziano, że wypłata następować będzie z uwzględnieniem stipulacyi wiedeńskiego traktatu, które istnieć powinny w zupełnéj mocy, ale niepodpada też wątpliwości, że układ ten ściąga się do stosunków Belgii z Holandyą, i że układ z roku 1831. niczém inném nie jest, jak ponowieniem układu z roku 1815., które spowodowało zmiane w stosunkach Belgii z przyzwoleniem Anglii przeciw życzeniu Rossyi, i dla tego dołożono owe słowa, względem utrzymania traktatu wiedeńskiego, na żądanie Rossyi, aby dowiodła, że w sprawie belgijskiéj nie złamała traktatu wiedeńskiego. Chcąc teraz wychodzić z krakowskiego wypadku, i znieść traktat, dopuszczonoby się pogwałcenia traktatu, ponieważ stosunki belgijskie, które w téj sprawie stanowią, nie zostały pogwałcone przez Rossyą. Z tém zdaniem zgadzają się i inni prawnicy, których o radę zapytywał. Szczególniéj teraz powinna Anglia pokazać, że ma zamiar dochować wiernie wiary pod wszelkiemi względami. »Uważam, rzekł lord J. Russel, że podczas ostatnich wypadków europejskich, aczkolwiek we wielu okolicznościach rozmaite mocarstwa nie miały względu na nasze życzenia, na nasze protestacye, moralna siła jednakowoż nie zmniejszyła się bynajmniéj. Nigdy niepodnoszono zarzutów przeciw Anglii, że pogwałciła lub nie uwzględniła traktat jaki. Jesteśmy gotowi, w obec Europy, trzymać się ściśle układów, acz wiele ich jest uciążliwych dla nas; zachować niepokalaną sławę, imię i honor korony angielskiéj, i uważać ten nieskażony honor za klejnot, którego blasku nigdy zaćmimy.« — Minister zakończył swą mowę, przyjętą z pochwałą, tą uwagę, że tak ogromne pytanie względem zasad chcą zamienić na drobne pytanie o pieniędzach. Nakoniec po dłuższych rozmowach postanowiono diskussią odroczyć na wniosek Sir Roberta Peela do dnia 11. Marca.

Dziennik Times obsypuje projekt pożyczki dla Irlandyi wszelkiego rodzaju pochwałami. »Dotąd nie mieliśmy tak zadawalniającego i tak znakomitego dowodu rozsądku i piękněj dążności objawiającéj się w polityce naszego gabinetu. Jesteśmy w stanie wydać na wsparcia i wynagrodzenia 10 milionów funtów szterlingów w gotowiznie bez podwyższenia podatków ciążących naród, z remanentów skarbowych, lubo nie podobna zdawało się, iżby takowy wydatek nie dał się wszystkim klassom w narodzie uczuć. W téj klęsce możemy pocieszającą stronę o tyle upatrzyć o ile dozwoliła się nam przekonać o przezorności naszego narodu. Wiadomo każdemu, jak łatwo oszczędności w skarbie pobudzają do wojen lub innych nadużyć. Opatrzność szlachetniejsze przeznaczenie dała teraz oszczędnościom narodowym. Mamy przynieść ulgę w niedoli nieszczęśliwym naszym współobywatelom. Procent z bonów na skarb podwyższony został do 2 pensów dziennie zamiast $1\frac{1}{2}$ pensa jak dotąd. Przewyżka z długu nieukonsolidowanego wynosić będzie 145,000 fun. szt.; procent z pożyczki 8 milionowéj po $3\frac{1}{4}\frac{0}{0}$ wynosi 280,000 fun. szt., co razem wyniesie 245,000 fun. szter. W projekcie do budżetu na r. 1847 wykazuje się przewyżka na 489,000 fun. st.; summa ta wystarczy na zrównoważenie powiększenia procentu od długu publicznego.

N i e m c y.

Z Karlsruhe doszną, że do zgorzenia teatru przyczyniła się głównie rada teatralna, przez to, iż do zapalenia świateł po lożach, zatrzymała starego lampiarza, zamiast wziąść człowieka obeznanego z gazem, jak radzili przedsiębiercy oświetlenia gazem. Lampiarz stary odkręcił dla tego kurek, że mu się lampa w loży margrabiny zapalić nie chciała, i wypuścił zbyt wiele gazu. Gdy zaś uciekł i doniósł dyrekcyi teatru, zamknięto rurę, aby gazu nie puszczać, ale przez to zagaszono wszystkie lampy. Skoro widzowie z parteru uszli, zamknięto drzwi i tym sposobem odcięto sposób ratunku pozostałym na innych miejscach. Jeden kominiarczyk podczas pożaru dostał się na dach i patrzał z boleścią serca, jak wiele osób na galeryi otoczone ogniem, wśród krzyków i łkania po ścianie chciały się drzeć ku niemu, ale napróżno! wszyscy poszli na pastwę płomieni. — Babka jednego dziesięcioletniego chłopczyka, namawiała go, aby poszedł do teatru i zabawił się na sztuce wesołéj. Chłopczyk prosił się, aby w domu pozostał, ale babki pieszczoty skłoniły go do pójścia do teatru, dokąd go służący odprowadził i na najlepszém miejscu na galeryi usadowił. Chłopczyk widząc, że służący odchodzi jeszcze po coś do domu, prosi go usilnie, aby pozostał i uwiesił mu się u szyi i całował żeby nie odchodził. Służący jednak na chwilę oddalił się z teatru, chłopczyk pozostał i nie powrócił do domu.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Trzemeszno, dnia 10. Marca. — Dnia dzisiejszego odbyło się tu u nas solenne żałobne nabożeństwo za ś. p. Karóla Marcinkowskiego. Miasto nasze własnym powodowane popędem, jako też przykładem innych miast Księstwa naszego, chcąc choć w części uczcić pamiątkę sławnego męża, drogiego ziomka, miłosiernego ojca i opiekuna, komitet towarzystwa pomocy naukowéj, swego przewodnika, a szkoła nasza swego dobrodzieja, niemogąc mu się niczem innem wypłacić, przynajmniéj złączonemi i szczeremi modły do Najwyższego za niego wzniesionemi wynagrodzić mu jego zabiegi i dobrodziejstwa dla ludzkości a szczególniéj szkoły naszéj, postanowiło. — Licznie, pomimo niepogody i zimna zebrani parafianie, duchowieństwo, członkowie komitetu towarzystwa i okoliczni obywatele, pokazują jak drogą im jest pamięć sławnego męża i jak głęboko wdzięczność i miłość ku niemu w sercach ziomków zakorzeniona; i chociaż śmierć nieubłagana wyrwała z naszego grona człowieka, na którego się wieki siliły, to przecież żyje w sercach ziomków i wieki niewygładzą pamięci jego i sławy. —

Katafalk był wystawiony na pośrodku kościoła wspaniały, na którym wznosiła się ozdobnie za staraniem dam tutajszych przybrana trumna na posrebrzanych nogach całko czarnym obita axamitem z znakiem nazwiska zmar-

.łego i roku, w śród wielkiéj mnogości świec. Mszą celebrował J. X. M. Klupp probosz z Kamieńca, podczas któréj J. X. Tomicki w krótkich zarysach skreślił zasługi zmarłego i zachęcał ziomków do pielęgnowania przez niego założonego towarzystwa i podziękował w imieniu kościoła damom przytomnym za ich chlubne starania i zabiegi około upiększenia trumny i nadania wspaniałości żałobnemu obrzędowi. Po kazaniu zbierano po kościele składkę na towarzystwo, a licznie zebrana publiczność chętnie wedle możności składała na ołtarzu wdzięczności i pamiątki godnego męża grosz swój wdowi. Po mszy odprawił kondukt celebrant a przytomni z sercem pełnem żalu oddawszy winną cześć zmarłemu z sercem zadowolnionem opuścili przybytek boży. —

Wiadomości literackie.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« wyszedł Nr. 9. i zawiera: 1) Józefa Żywickiego: o sposobie przechowania zboża, z domieszczeniem opisu spichrza, urządzonego na zasadzie nieustannego powietrzo-ciągu, wystawionego we wsi Czarne, w zemplińskim komitacie w północnych Węgrzech, w dobrach pana Edwarda Bajanowicza (z planem spichrza.) 2) O pérzu jako surogacie zboża i o bawełnie palnéj. (Dokończenie.) 3) Patentowany nawóz Liebiga. 4) Co robić, aby robota z kadzi nie wyciekła? 5) Wiadomości handlowe i przemysłowe. 6) Uwiadomienia potoczne. 7) Prośba Redakcyi.

Wiadomości handlowe.

Wrocław, dn. 9. Marca. — W ciągu zeszłego tygodnia był dosyć znaczny pokup na wełnę. Nietylko, że sprzedano fabrykantom dużo wełny z królestwa polskiego ale bawi u nas kupiec berlinski handlujący wełną, który zakupił jednostryżnéj wełny do 40 cetnarów po 60 tal. Dostaliśmy nadsełki z różnych stron i zapasy nasze mogą wynosić 4—5000 cent. wełny rozmaitéj. Doniesienia z Londynu zawierają wiadomość, że licytacye odbywały się pomyślnie; ceny były nieco wyższe jak w Grudniu. Wełny na owcach zakupywano dosyć, ale teraz stanęła ta spekulacya.

Urządzony przez tutejszych wojskowych i cywilnych muzyków koncert, na korzyść zubożałego koncercisty Lewandowskiego, dany będzie dnia 17. Marca w sali Hotelu Saskiego.
Bliższych szczegółów udzielą afisze.

OBWIESZCZENIE.

Celem zapobieżenia mylenia się i sporów nadmienia się niniejszém do Numeru A. I. obwieszczenia z dnia 9. m. b. w Numerze 59. téjże gazety, iż każdy doroszką jadący przez to lepiéj uczyni, jeżeli zaraz przy żądaniu doroszki forszpanowi oświadczy, że zamierza puścić się »na czas,« skoro nie myśli ułatwić bez przerwy całą przestrzeń, albowiem inaczéj przy zachodzić mogącém zsiadaniu podczas odwozu jazda za ukończoną uważaną, a przy powtórném wejściu do doroszki nowa jazda przyjętą i liczoną zostanie.

Poznań, dnia 12. Marca 1847.

Prezes Policyi; w zastęp.: *Hirsch.*

O nabożeństwie za śp. Karóla Dra. Marcinkowskiego, w kościele farnym w Gnieźnie w dniu 27. b. m. odprawić się majacém, Komitet Szanownych członków towarzystwa pomocy naukowéj powiatu Gnieźnieńskiego niniejszém w tém przekonaniu zawiadomia, iż się na takowe licznie zgromadzą.

Kucharz Stefan Gulicz uciekł odemnie z Frywaldau do Pruss w Maju 1846. roku. Gdyby się gdzie znajdował, może być pewny, że bezpiecznie może powrócić do swojéj żony i dzieci, że żadna kara go nieczeka, ale nawet uwolnię go z poddaństwa i jeźli nie zechce nadal u mnie zostać w obowiązku, to mu wolno będzie gdzieindziéj szukać miejsca. — Gdyby się dostał do moich dóbr w Galicyi, to mój Rządca ma dyspozycyę jemu złatwić przejazd do Rossyi do swojéj familii.

Alexander Czacki.

Szanowną Publiczność miasta Leszna i okolicy uniżenie uwiadomiam: iż tém wszystkiém, co do praktycznéj dentystyki należy, tu w miejscu się trudnię. Proszki i tynktury do czyszczenia zębów własnéj kompozycyi zawsze mam w zapasie.

Leszno, dnia 5. Marca 1847.

Józef Szawelski, approbowany dentysta.

Gospodyni
znajdzie miejsce służby na wsi przy wielkiém gospodarstwie, blisko Poznania.

Bliższa wiadomość w kantorze pod Nrem 26. Szerokiéj ulicy.

Dominium Grabianowo pod Szremem sprzedaje 100 maciór zdatnych do chowu, w dobrym i obfitym gatunku wełny, oraz:
80 skopów
w najlepszych latach. Owce te mogą być zaraz po strzyży od kupującego odebrane.

W skutek przyjacielskiego układu, na dniu 18. Stycznia r. b. zawartego, wystąpił Alexander Sawiński z Spółki naszéj utrzymy wanego pod firmą:
»Sawiński & Lambert«
browaru piwa bawarskiego, a Konrad Lambert objąwszy wszelkie *activa* i *passiva* téj spółki prowadzić będzie daléj tak szynk i warzenie piwa w lokalach na Wrocławskiéj ulicy pod Nrem 9., i na ulicy Gołębiéj pod Nrem 6., jakoteż w kamienicy, do niego teraz należącéj, zwanéj: Odeum, na Piekarach stojącéj.

Dziękując Szanownéj Publiczności za zaszczycanie nas pod wspólną firmą zaufaniem swojém, upraszamy o przelanie tegoż zaufania na nową firmę.

Poznań, dnia 11. Marca 1847.

Alexander Sawiński. Konrad Lambert.

Odwołując się do powyższego doniesienia, oświadczam, że warzenie piwa Bawarskiego w całéj dawniejszéj rozciągłości kontynuować odtąd będę pod firmą:
»Konrad Lambert«
na mój własny rachunek.

Upraszam o przelanie na mnie zaufania, któréin Szanowna Publiczność dawniejszą firmę zaszczycała, a usiłowaniem mojém będzie stać się godnym tego zaufania.

Pomimo wysokich cen zboża, niepodwyższyłem ceny piwa mego Bawarskiego, ale przedaję takowe jak dawniéj po 8 talarów beczkę, i po téj saméj cenie spuszczam mniejsze naczynia aż do achtelika; 30 flaszek po 1 tal. — wyjąwszy flaszek.

Zamówienia przyjmuję:
Na Wrocławskiéj ulicy pod Nrem 9. w szynkowni, i na ulicy Gołębiéj pod Nrem 6. w browarze.

Poznań, dnia 11. Marca 1847.

Konrad Lambert.

Doniesienie o osiedleniu.

Donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż w mieście tutejszém osiadłem jako lakiernik. Wszelkie, jakiekolwiek bądź przedmioty z drzewa, blachy lub skorzane lakieruję jak najdelikatniéj i najlepiéj, mianowicie naśladuję wszelkie gatunki mebli z jakiegokolwiek bądź drzewa w sposobie w najwyższym stopniu mamiącym; także lampy, koszyki do owoców itd. lakieruję podobnież a to we wszelkich kolorach. Upraszając o liczne zatrudnienie mnie robotami mojego zawodu, przyrzekam przy najrzetelniejszéj usłudze najumiarkowańsze ceny.

Just Knittel,
Poznań, ulica Garbarska Nr. 51.

Aparaty kościelne, ornaty, ubiory mszalne złotem i srebrem tkane, poleca **Nowy Handel towarów modnych**

Meyera Falka;

przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 8.
naprzeciwko Hotelu Bawarskiego.

W Łukowie przy Obornikach jest w ogrodzie do sprzedania:

aprykozowe drzewka 3 gatunki, od 2 do 4 stóp wysokie, sztuka po		15 sgr. „ fen.
szczepy gruszkowe, 15 gatunków, od 2 do 10 stóp wysokie, sztuka po		7 — 6 —
dito jabłkowe, 20 gatunków, od 5 do 10 stóp wysokie,	dito	6 — 6 —
tereśnie słodkie, 8 gatunków, od 4 do 10 stóp wysokie,	dito	10 — „ —
orzechy włoskie, 1 gatunek, od 4 do 8 stóp wysokie,	dito	5 — „ —
śliwki *Reine Claude* i t. d., od 4 do 5 stóp wysokie,	dito	7 — 6 —
morwy (*Morus morettiana*), od 2 do 6 stóp wysokie,	dito	2 — „ —
świerki (*Pinus picea*), od 2 do 6 stóp wysokie,	dito	2 — „ —
dito (*Strobus*), od 1 do 6 stóp wysokie,	dito	3 — „ —
dito (*Larix*), od 2 do 5 stóp wysokie,	dito	2 — „ —
maliny czerwone z dużym owocem, kopa		10 — „ —
trzoskawki wyborne z dużym owocem, 5 gatunków, kopa		10 — „ —
szparagi flance, 1 i 3letnie, kopa		10 — „ —
rajgrasu francuskiego, nasienie à funt		6 — „ —

Drzewka i krzewy rozmaite do kłąbów, Georgije pełne rozmaitego koloru, kwiaty rozmaite zimotrwałe, sprzedają się w umiarkowanéj cenie.

To się nadmienia Szanownéj Publiczności: ktoby kupił wyżéj wymienione drzewka i t. d. za talarów 100. razem, tedy talarów 10. taniéj spuszczę.

Łukowo, dnia 12. Marca 1847.

Rynkowski.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Marca	— 0,5°	+ 2,0°	28″ 1, 0‴	Półn. z.
8. »	— 2,0°	+ 1,0°	27″10, 2‴	Południ. z.
9. »	— 1,8°	— 1,5°	27″ 6, 0‴	dito
10. «	— 6,0°	— 1,7°	27″ 8, 2‴	półn. pół. z.
11. »	— 8,6°	— 1,2°	28″ 1, 5‴	dito
12. »	— 7,5°	— 1,0°	28″ 2, 6‴	Południ. z.
13. »	— 2,0°	+ 2,4°	28″ 0, 7‴	Zachodni.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 11. Marca 1847	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$95\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	92	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	94	$93\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{3}{8}$	$93\frac{7}{8}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	102
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{5}{8}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
„ „ Pomorskie ...	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit. A.	—	$111\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	$103\frac{3}{4}$	$102\frac{3}{4}$
dito upierw.	$4\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{8}$	$96\frac{5}{8}$
Berlin-Potsd.-Magdeburskiéj .	4	$93\frac{1}{8}$	$92\frac{1}{8}$
dito obligi upierw.	4	$92\frac{3}{4}$	—
dito dito dito	5	102	$101\frac{1}{2}$
Drogi ż. Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$109\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . .	5	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Swidn.-Freib.	4	—	101
Obligi upierw. Wroc. Sw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . .	4	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{1}{2}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$106\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	94	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst. Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	—	—
dito obligi upierw.	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	$89\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	$93\frac{3}{4}$	—
dito dito dito	5	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	67	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{3}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj l. A	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	—	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	88	—
Obligi upierw. Reńskie ...	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Thüringskiéj ...	4	$97\frac{3}{4}$	—
Kolei Wilhelm. (C. O.) ...	4	88	—